

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami GOSPO NIEDZIELNY i GOSPO-DARZ wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 90 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkröhenstrasse) 12.

Wził: Tyburcego.  
Futro: Klary p.  
Pojutrze: Hipolita.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 4 36 zach 7 33  
Jutro: „ 4 37 „ 7 31  
Pojutrze: „ 4 39 „ 7 29

## Wiec polski w Gryźlinach.

Polski wiec przedwyborczy dla parafii gryźlińskiej i dalszej okolicy odbędzie się w

niedzielę 14-go sierpnia

w południe, zaraz po głównym nabożeństwie w ogrodzie gospodarza

p. Jana Kalińskiego,

kawałek za karczmą, nad szosą do Stawigudy.

Na porządku dziennym:

1. Stanowisko Polaków przy wyborach uzupełniających do sejmiku i nauka o wyborach.
2. Przemowy oświatowe które wygłoszą pp. redaktor Goździewicz z Torunia i dr. Ulatowski z Grudziądza.
3. Sprawa Towarzystwa wyborczego.
4. Dyskusya.

Na wiec ten zapraszamy niniejszym wszystkim Rodaków z Gryźlin i dalszej okolicy. Jest to w obecnym okresie przedwyborczym ostatni wiec polski, gdyż po wyborach zamknięte nam będą znowu na dłuższy czas usta, nie wolno nam będzie mówić na wiecach po polsku. Niech zatem zadnego Polaka z okolicy na wiecu nie braknie, a również niech przybędą możliwe rodacy z tych stron w których dla braku miejsca i czasu nie można było wieca urządzić. Czytelnicy Gazety zaś niech nieczytających o wiecu tym powiadomią i do udziału zachęca.

Polski komitet wyborczy

Wł. Pieniężny, przewod.

## O polskości na Warmii

pokusił się napisać w „Elbinger Ztg.” z dnia 3 bm. dłuższy artykuł niejaki dr. W. Brüning, archiwaryusz w Akwizgranie, jak donosi „Ermlenderka”. Nie za bardzo historyczne swe wywody kończy takim zdaniem: „Polskość na Warmii licząca dzisiaj jeszcze na 50 000 przedstawicieli, miałaby pruskiej regencji być wdzięczną za wyrządzone jej dobrodziejstwa. Przez nią bowiem wyrwaną została z brudu i zebrani. Atoli zamiast okazać się wdzięczną, otwiera od jakichś dziesięciu lat oko i serce zapłocnym cudzemi groszami podszuwaczom, którzy równo głupi jak arogantni i prawniemiecka Warmią dla swej przyszłej Wielkopolski zagarnąć pragną.”

Na takie niestyczne wyzywanie pisze nawet nie zawsze nam zycziwa „Ermlenderka”: Nie wierzę, iż polscy Warmiacy przerażą się taką srogancją p. dr. B., o wiele łatwiej słowa jego przeciwny wywołać mogą skutek, zaniepokojenie i rozgoryczenie spokojnego i wiernopoddanego ludu na południowej Warmii.

My na to tymczasem odpowiadamy, iż p. dr. Brüning pruskiej regencji wdzięczny być może za swój doktorat i tłusty może urząd archiwaryusza. Jeżeli p. dr. B. z katolickiej rodziny Brüningów na niemieckiej Warmii pochodzi, to żal nam rodziny jego

i że on sam aż za Ren do Akwizgranu zemknął. Gdyby był nam bliżej, wzielibyśmy go za nos i pokazali naszą historję, gospodarność i zamożność, z której słynęła Warmia nasza już wtenczas, kiedy jeszcze nie ciągnęła nas pruska regencya z brudu i zebrani, to jest z błogich czasów polskich. Niechże p. dr. B. sprowadzi sobie z Brunberga historję Warmii, a pouczy się tam nawet o polskich Biskupach, wielkich dobroczyńcach dla Niemców i Polaków na Warmii — i nie będzie „broić” takich mizernych paszkwilów, podszuwających naszą pracowitą i spokojną ludność.

Jak inne partye polityczne tak i my sobie sprowadzamy na wiece nasze mówców z dalszych stron i to nie dopiero od dziesięciu lat, jak twierdzi p. dr. Brüning. Czy on może myśli, że Polska Warmia do Mazurów należała? Takie niesłuszne zarzuty i nieprawdy to prawdziwa „heca” niepokojąca lud nasz polski.

## Francuz o Polsce.

Wyjeżdżając z Warszawy, redaktor francuski p. de Noussanne nadesłał do „Kuryera Warszawskiego” list, w którym dziękuje za gościnne przyjęcie i wyraża swe uznanie dla prasy polskiej.

„Wywożę z mego krótkiego pobytu w Polsce, a w szczególności w Warszawie — pisze redaktor „Gil Blas’a” — przeświadczenie o bezwarunkowym odrodzeniu się sił polskich i o zajęciu przez naród polski pierwszorzędne stanowiska w Słowiańszczyźnie, usprawiedliwionego jego duchową kulturą. Gdy lat temu cztery bawiłem w Poznaniu i Krakowie, badając ówczesne prześladowania, wywołujące oburzenie całego świata cywilizowanego, ufałem, że kiedyś sprawiedliwość i prawo wezmą górę nad uciskiem; znalazłem atoli Polskę, jakby unieruchomioną przez cierpienie.

W Krakowie dopiero ujrzalem ją obudzoną, przejętą radością obchodu Grunwaldzkiego, uświetnionego wspaniałym darem Paderewskiego.

Ile to dróg przebytych od lat czterech, ile prawdy w tem wiecznym zwycięstwie natury rzeczy nad błędem tudzkim!

Gdyż matka natura wydała z siebie to drzewo wspaniałe słowiańskie, którego najobfitszą w kwiaty gałęzią, najsilniejszą, jest gałąź polska. Mogli ją obcinać, kaleczyć — odrosła tem silniejsza i piękniejsza!

Wierzę najzupełniej w końcowe zwycięstwo polskiej myśli, mądrej, pełnej zgody i przejętej dążeniem do tej wolności, która warunkuje dalsze losy ludzkości.

Bardzo korzystne świadectwo wystawia polakom z okazji uroczystości grunwaldzkich rosyjski profesor Pogodin w „Birz. Wiedomostiach”:

„Jestem zachwycony ludem polskim; gdy mu się bliżej przyjrzałem, przypomniałem sobie słowa M. Lwowa. „Jest to łagodny i dobry naród” — rzekł on po powrocie z ziemi chełmskiej — i miał zupełną słusność. Dodalbym jeszcze i karny. Pod-

czas pobytu w Krakowie widziałem zaledwie czterech pijanych: dwu żołnierzy i dwu robotników, a nie słyszałem wcale wymyślań i ohydnych przekleństw, przepelniających atmosferę świąteczną miast rosyjskich. Cwiczeniom sokolów przyglądało się około 40 tysięcy osób, a jednak nie było zajść, ani zgielku, ani tłoku.

Rząd austriacki niechętnie patrzył na uroczystości grunwaldzkie, ale poprzestał na tem, że zakazał wojskowemu uczestniczyć w pochodzie. Oglądałem czerwoną katedrę z której przemawiał Daszyński, widziałem zastęp socjalistów, ale nie widziałem obok ani żandarmów, ani policyi. I nic szczególnego się nie stało, ani Kraków, ani monarchia habsburska nie runęły.

Te słowa profesora Pogodina mogłyby sobie zapamiętać także władze pruskie, które na każdym kroku wszelkiego rodzaju zakazami szykanują Polaków rzekomo dla uniknięcia zaburzeń. A przecież Polacy potrafią zachować się spokojnie, chyba jedynie Niemcy przy takiej okazji naruszyliby spokój publiczny.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Rząd francuski wydaje obecnie w druku wszystkie pisma i depechy państw europejskich, dotyczące polityki, jaką prowadził Prusy z Francją, gdy Bismarck został prezesem pruskich ministrów. Rządowi francuzkiemu chodzi przede wszystkim o to, ażeby na podstawie tych dokumentów udowodnić, jakie były przyczyny wojny francuzko-niemieckiej, i jacy ludzie ponoszą największą winę, że wojna ta wybuchła, i że się dla Francji nieszczęśliwie zakończyła. Na podstawie tych dokumentów ma się wykazać, że największym winowajcą był Bismarck, który naumyślnie szukał zwady z Danią, Austryją a w końcu z Francją, ażeby mocarstwa te zwyciężyć i ich kosztem zjednoczyć Niemcy. Pomiędzy innymi jest w tych dokumentach czyli pamiętnikach także mowa o Polakach, znajdujących się pod panowaniem pruskim. Cesarz Napoleon sprzyjał w głębi duszy Polakom, i dążył potajemnie do tego, ażeby los ich złagodzić. Pomiędzy innymi pragnął sprawę polską przedłożyć do rozstrzygnięcia osobnemu kongresowi europejskiemu, na co Bismarck — a było to w roku 1863 — oświadczył, że wolej mu umrzeć, aniżeli patrzeć, jak się obce narody w Europie sprawą polską w Prusach zajmują. Niemcom są te pamiętniki bardzo niewygodne, bo mogą w danym razie przedstawić Bismarcka w bardzo niekorzystnym świetle.

— Kanclerz zapowiedział, że rząd niemiecki chwilowo żadnych świeżych podatków od parlamentu żądać nie będzie.

Konieczność reformy wyborczej w Prusiech. Wybitny profesor niemiecki oraz członek Izby panów Gustav v. Schmoller wykazał w artykule omawiającym reformę wyborczą w Prusiech, że takowa jest niezbędna i twierdzi, że uznaje to dzisiaj także kanclerz Bethmann Hollweg, który w niedługim czasie też pewnie wystąpi z nowym



projektem, odpowiadającym więcej duchowi czasu aniżeli poprzedni. Zobaczmy!

— Robotnicy w niemieckich miastach portowych zaczynają strejkować. W Hamburgu opuściło pracę 10 000 ludzi. Żądają dziewięciogodzinnej pracy i zarobku o 10 procent wyższego.

— Za okrzyk na cesarza skazano w Berlinie handlarza starzyny Höllera na 10 mk. kary. Höller, którego uwolniono w procesie o przechowywanie skradzionych przedmiotów, po ogłoszeniu wyroku wskoczył na ławę oskarżonych i zakrzyknął na cały głos: Niech żyje jego królewska i cesarska moc! Sąd uważał to za niestosowne zachowanie się wobec trybunału i skazał Höllera na 10 mk. kary. Prokurator wniósł nawet o tydzień aresztu.

— Ilu jest robotników w Niemczech? »Reichsarbeitsblatt« stwierdza, że w r. 1907 było w Niemczech na 63 miliony ludności 16 milionów robotników, mianowicie 11 milionów mężczyzn i 5 milionów kobiet. Doliczono do nich służbę domową wynoszącą 1 milion i 300 tys. ludzi, ale nie doliczono członków rodzin robotniczych w liczbie 3 milionów i 800 tysięcy.

— **Rosya.** Przepelnienie więzień rosyjskich. W tych dniach wydano sprawozdanie głównego zarządu więzień w Rosji stwierdzające niebywale wprost przepelnienie gmachów więziennych. W dniu 1 (14) stycznia roku 1905 było więźniów ogółem 80 000, w dniu 1 (14) stycznia 1908 r. było ich 180 000, a liczba ta podniosła się dnia pewnego do 222 000. Przy takim przeludnieniu więzień rosyjskich, w których przebywa 105 000 ponad ustanowioną liczbę miejsc, sprawozdanie głównego zarządu stwierdza wysoki procent śmiertelności. W ciągu roku leczeniu poddawano się z górą 172 000 więźniów. Zastąpienie zakazanych zdarzyło się z górą 63 000, z czego na suchoty przypada 6156, na syfilis 5415, na skorbut 2417 itd., wreszcie trądu nabawiło się w roku sprawozdawczym 26 więźniów. Liczba straży więziennych wobec przepelnienia więzień oraz wobec trudności wynalezienia odpowiednich kandydatów jest niedostateczna, co też uzupełnia się siłami wojskowymi. We więzie-

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zaczął na nowo biegać po pokoju, mrużąc pod nosem z gniewem coraz wrastającym:

— Kocham do szaleństwa tę dziewczynę, od trzech lat... tak od trzech lat, a w zamian doświadczyłem od niej li wstrętu nieledwie i pogardliwego odtrącenia. Nigdy nie otrzymałem słowa pocziwego... przyjacielskiego... Obecnie jest dla mnie lodowato grzeczną. Nie tylko dziś... ale i nigdy nie w niej dla mnie nie zabije... Odczuwa się instynktowo coś podobnego. Im więcej zaś ona okazuje się obojętną, tem ja ją kocham goręcej... setny głupiec! głupiec! głupiec! — powtórzył z wściekłością trzy razy.

Felicja stała dalej przy drzwiach jak mur, ani nie drgnąwszy na ten wylew słów. Spytał po chwili Guidon:

— Jakże stoją sprawy finansowe twojej pani?

— Nie wygląda wcale na zafrasowaną skąd wziąć pieniędzy.

— Ile jednak zarabia? Zaręczasz mi zawsze, że spowiada ci się ze wszystkiego.

— Ufa mi wprawdzie, nie idzie jednak za tem, zebym miała wiedzieć o wszystkim dokładnie.

— Ha! ha! ha! nie ma co mówić, umieściła przewybornie swoje zaufanie! — zarwał Guidon.

— Nadużywam go jedynie w obec jaśnie pana — bąknęła Felicja zadana.

— Słusznie mówisz, ja też się na to wcale nie skarzę. Koniec końców, nie czuć u was w domu żadnego braku?

— Wcale nie... żyjemy skromnie... ale wystarcza nam na wszystko.

niach więc funkcyje strażnicze pełni z górą 5000 szeregowców armii, z pomiędzy których 3500 żołnierzy przebywa stale w więzieniach.

— **Holandya.** Rząd holenderski uchwalił wyznaczyć 40 milionów guldenów na zbrojenia morskie i na silniejsze obwarowanie wybrzeży holenderskich.

— **Anglia.** Koronacja króla angielskiego nastąpi napewno w przyszłym czerwcu. Pewien zastęp dostojników państwowych nakłania króla, ażeby przyjął godność cesarza Anglii, bo taki tytuł zjednoczył by tem silniej posiadłości zamorskie, do Anglii należące.

— **Francya.** Zamach dynamitowy w Paryżu. Na przedmieściu paryskim Levallois Perret podłożono bombe na oknie mieszkania inspektora policyi Frischa. O północy nastąpił wybuch, który zniszczył cały pawilon. Inspektora nie było w domu. Znajdująca się w pawilonie kobieta straciła władzę z przerażenia. Zamach był aktem zemsty. Na chodniku ulicznym znaleziono drugą bombę, której wybuch udaremniła policya.

— **Hiszpania.** Walka z Kościołem. Prezes ministrów Canalejas skarżył się przed dziennikarzami, że pismo »Correo Espanol« organ Karlistów, nawołuje do zamachu na jego osobę. Minister wojny nakazał generalnemu kapitanowi prowincyi Viscaya, aby wszelkimi środkami utrzymał porządek. W prowincyi tej zanosi się na demonstracje przeciwko rządowi z powodu walki z Kościołem. W Barcelonie przyszło do krwawego starcia pomiędzy Karlistami a republikanami z powodu zgromadzenia zapowiedzianego w sprawach religijnych. Kilka osób odniosło rany. Prasa masonska ogłosiła niedawno rozmowę z kardynałem Vanutellim, według której kardynał miał oświadczyć, że papież w sprawie zatargu w Hiszpanii nie radzi się kolegium kardynalskiego, lecz uprawia politykę samowładną. Obecnie donosi watykański »Osservatore Romano«, że cała rozmowa z kardynałem Vanutellim była zmyślona.

— To mnie wcale nie cieszy... Zdobywa nadto szybko rozgłos i powodzenie pana de Livry.

— Bo też i zasługuje na to. Moja pani ma talent nie lada!

Nie odpowiedział ani słowa na tę pochlebną ocenę ze strony panny Felicji, zdolności rzeźbiarskich jej pani.

Porwał za kapelusz, którym był grzmotnął w stół z całej siły i skierował się ku drzwiom.

— Czy jaśnie pan nie ma więcej niczego dla mnie do polecenia? — spytała z miną pokorną.

— Na dziś... niczego więcej... Odszedł drżąc z niscierpliwości i rozdrażnienia gorączkowego.

Powróciwszy do kuchni Felicja mrużąc pod nosem:

— Ciekawam czego chce jeszcze ode mnie ten cymbał? Nie mogę przecież zrobić nic więcej nadto, co mi sam czynić każe.

Leonia nie wróciła rzeczywiście aż na obiad.

Pokojowa była nadto przebiegłą, aby ukryć przed swoją panią wizytę hrabiego. A gdyby wygadała się z tem odzwierna? Leonia nie powtrzymywała się ani od ruchu, ani od słów donoszących jak jest zadowolona, że ją ominęła szczęśliwie ta wizyta.

— Nie było mnie w domu, tem lepiej! Gdyby tak mógł nie zastać mnie ile razy tu przyjdzie.

— Widocznie pan hrabia nie spodoba się już chyba nigdy panience... wtrąciła Felicja.

— Ani mi się podoba ani nie podoba — bąknęła Leonia — jest mi zupełnie obojętnym.

Nazajutrz po południu Karolina weszła do pracowni artystki, prowadząc Jasia za rączkę.

## Listy „Gazety Olsztyńskiej.“

Z parafii purdzkiej.

Nasamprzód pozdrawiam Szan. Redakcyę i kochanych czytelników staropolskim pozdrowieniem: »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus«. Szanowna Redakcyo, kochani Czytelnicy! Sprawozdanie »Gazety Olsztyńskiej« z wieca Gietrzwałdzkiego było dla mnie bardzo miłą niespodzianką. Wiadomość o publicznem wystąpieniu ks. prob. Barczewskiego z Brunswaldu na wiecu w Gietrzwałdzie sprawiła mi nieopisaną radość, wzruszyła mnie do głębi duszy, nie miałem dostatecznego uczucia wdzięczności dla tak zacnego kapłana za postępowanie jego. Bo jakże się nie cieszyć, nie poczuwać się do wdzięczności dla tak zacnego duszpasterza Polaka, który niczem nie zrażony, mimo prześladowań, nie lęka się otwarcie wyznać, że w jego piersi bije prawdziwe współczujące z nami serce polskie, że nie zna on innej drogi postępowania, jak tę którą mu własne sumienie wskazuje.

Jakże wielce zawstydził ks. prob. Barczewski swoim wystąpieniem owych księży germanizatorów, którzy tak samo jak on są dziećmi Warmii i Polakami, a tak niewdziecznie się odplacają swej ziemi rodzicielskiej i swym braciom Warmiakom, zadając klam własnemu sumieniu i stając się przez to wrogami tego, czego obowiązkiem sumienia nakazuje im być obrońcami. Czyż oni teraz wobec wystąpienia ks. prob. Barczewskiego mimo swej smutnej zasady nie muszą sobie w upokorzeniu powiedzieć: »To co ks. prob. Barczewski uczynił, jest i naszym obowiązkiem, drogą którą on kroczy i my iść powinniśmy?«

Zastanówmy się teraz nad tym, czem powinno dla nas być postępowanie ks. prob. Barczewskiego. Otóż kochani Rodacy niech ono dla nas będzie przykładem i pobudką w pracy naszej nad szerzeniem oświaty na Warmii, niech ono nam będzie gwiazdą przyświecającą na naszej ciernistej drodze którą w obronie naszych ideałów narodowych kroczyć musimy. Kapłanowi temu należy się od nas za jego poświęcenie za

Leonia posadziła malca z całą torebką ciastek i zaczęła główkę modelować w glinie. Pełna gorliwości i zamiętania w swoim zawodzie, nie zaniedbywała żadnej sposobności, skoro się jej trafiła głowa interesująca i typowa.

Dieciak uszczęśliwiony łakociami, siedział najspokojniej całe trzy kwadransy. Zadowolona z malca wytrwałości, zamówiła go sobie u matki trzy razy w tygodniu, obiecując płacić za każde posiedzenie.

Karolina przwała natychmiast na układ tak korzystny. Umówiły się na pojutrze o tej samej godzinie.

Gdy Arbatowa wchodziła w bramę domu, w którym mieszkała na bulewarze Port-Royal, wybiegła do niej odzwierna:

— Wiecie, co, pani Arbat, mam dla was doskonałą obsługę.

— Eżel na prawdę? — Karolina wykrzyknęła uradowana.

Pomyślała zaś w duchu.

— Jakś dzień szczęśliwy; może i dla nas nastaną lepsze czasy?

Nie jest to właściwie gospodarstwo do obsłużenia — tłumaczyła odzwierna, wprowadziwszy Karolinę do swego pokoiku — ale tem lepiej dla was, pani Arbat... praca nie taka ciężka. Idzie o uporządkowanie co dzień z rana pracowni rzeźbiarskiej. Ten pan używa do tego zawsze posługaczki, nie należącej do składu domu. Tym sposobem służba domowa zajmuje się swoją robotą, nie odrywając się od niej. Opowiedziała mi te szczegóły płokarka z przeciwka. Strzelito mi do głowy, żeby posłać tam was, pani Arbat. Nie łatwo to w Paryżu wykarcić sześcioro dzieci!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



jego współczucie z nami wdzięczność. Pójdźmy jego śladami. Pokażmy mu, że umiemy ocenić jego miłość względem nas, pokażmy mu, że tak jak jego serce, tak i serca nas wszystkich są przepelnione miłością ku sprawie naszej, a wtedy jego krok nie będzie bezpłodny, lecz wyda obfite owoce.

W końcu wyrażam zacnemu kapłanowi za jego szlachetność jak najgłębsze podziękowanie. Do was zaś kochani Rodacy zwracam się z gorącą prośbą: tępcie wszelkimi siłami chwasty ciemnoty a siejcie w ich miejsce ziarno oświaty ażeby z tego siewu, to jest z pośród młodzieży naszej, wyrosło jak najwięcej takich dzielnych szermierzy sprawy naszej, jakim jest ks. prob. Barczewski, bez różnicy stanu czy od pluga, czy z warsztatu, czy od księgi, a wtedy z radością w sercu patrzeć będziemy na lepszą dolę naszej ukochanej Warmii i wtedy przysłowie, że: »Oświata ludu — dokona cudu«, stanie się dla nas rzeczywistością.

W końcu pozdrawia Szan. Redakcją i wszystkich czytelników Gazety  
Stały czytelnik.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** Już teraz jest pewnem, że w samą rocznicę Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, w poniedziałek 15go b. m. nowy kościół w Piławie, wybudowany pod tytułem Najśw. Maryi Panny Gwiazdy Morza, zostanie przez biskupa warmińskiego ks. Augustyna Bludau poświęconym. Wikary tumski, ks. Leon Stange dla choroby zrezygnował z posady przy tumie w Fromborku. Na nowo urządzonej posadę duszpasterską powołany został ks. kapłan Otton Hackober z Królewca. Przeniesieni są księża kapłani: Ks. Jan Wilkowski z Starogardu do Królewca, ks. Wałety Brall z Kalwy do Starogardu i ks. Jan Majewski ze Świętejlipki do Kalwy.

— Święcenie na subdyakonów otrzymali w niedzielę z rąk najprzew. ks. biskupa sufragana Hermana klerycy: Jan Zink, B. Schwarz, Józef Palmowski, Konrad Wauter, Jan Dietrich, Bernard Gischarowski, Otton Tam i Wojciech Mondry. Niższe święcenia i tonzurę otrzymali teolodzy Franciszek Fromm i Marcin Jabłoński.

**Chelminska dyecezya.** — Dnia 6go b. m. otrzymali instytucję kanoniczną: ks. prof. dr. Wojciech Schulte na probostwo w Christfelde w dekanacie człuchowskim a ks. wikary Stanisław Jarzębski z Sulęcina na probostwo w Jastarni na półwyspie Helu w dekanacie bruskim.

**Z Jasnej Góry.** Jeneral-gubernator warszawski zawiadomił miejscowy urząd powiatowy, że wybranego ostatnio na jenerała OO. Paulinów O. Justyna Welcńskiego po przeprowadzeniu śledztwa nie zatwierdza, i O. Euzebiusza Rajmana z zajmowanego przezeń stanowiska przeora nie uwalnia.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy **Rycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12-2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zaimać pozwoli.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 10-go sierpnia 1910.

— Zmarł tu nagle na paraliż serca komendant 1-go batalionu 146 pułku piechoty major Huber. Zwłoki jego przewieziono do Chelmży, zkad pochodził.

— Wielki cyrk Blumenfelda przybędzie wkrótce do Olsztyna.

— Z powiatu. Most przez Łynę przy

młynie Sójki jest z powodu przebudowy od 8-go bm. dla furmanek zamknięty.

— **Trujące grzyby.** Rok rocznie w ciągu lata i jesieni zdarzają się dość często wypadki zatrucia grzybami. W wielu wypadkach właściwą przyczyną zatrucia nie bywa stwierdzoną. Jedni sądzą, że chorobę a w następstwie częstokroć śmierć powodują grzyby trujące choćby świeżo znalezione; inni, że dobrze ugotowane i przyrządzone grzyby nie są szkodliwymi, a co najmniej nie powodują śmierci; wreszcie są tacy, zdaniem których najwięcej szkodliwymi są właściwie grzyby nieświeże, ulegające już zepsuciu. Pod tym względem zdania są podzielone i panuje niejasność. Wiadomo jednak, że z grzybów można usunąć truciznę i to z pomocą wrzącej wody, octu lub alkoholu. Odnosi się to jednak tylko do grzybów świeżych i dla tego przestrzedz należy przed spożywaniem takich, które już dzień lub dłużej leżały lub zdradzają początek rozkładu. Przedewszystkiem zaś powinny być przezornymi osoby nie znające dobrze grzybów, niektóre bowiem trujące są bardzo podobne do dobrych. Objawami zdradzacami zatrucia są wymity, później poełści. Należy natychmiast przywołać lekarza a tymczasem chorej osobie podać silej kawy i herbaty.

## Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **W Sętalu** odbył się w niedzielę odpust przemienienia Pańskiego. W plebanii odprawił niemieckie kazanie ks. proboszcz Schnarbach z Dywit, sumę ks. profesor zakonny, w nowym kościele (bez okien jeszcze) po raz pierwszy polskie kazanie ks. proboszcz Barczewski z Brunswaldu. Ze pomimo tatarskiego powietrza plebania była przepelniona, a nowy kościół, w którym już ławki ustawiono do większej połowy napelniony, to zasługa wiernego ludu naszego na wskroś katolickiego, bo w takim wicherze i nieustannym czasem i ulewym deszczu iść milę i dalej na odpust, to już odwaga połączone z nierozważną miłością i bezgranicznym przywiązaniem do kościoła świętego. Słowa zachęty i uznania z ambony podniosły wielce nastrój odpustowy. Naród tak przywiązany do wiary może i w ubóstwie i opuszczeniu swym budować bez pomocy zamożnych światła tego wspólnie światynie ku chwale boskiej.

\* **Wartembork.** Na tutejszym dworcu kolejowym wykoleiły się w poniedziałek po południu 3 ostatnie wagony pociągu przybyłego z Olsztyna. Nieszczęście przytem jednak żadne się nie wydarzyło.

\* **W Wemitach** grasuje od kilku dni tyfus. Zaszedł już jeden wypadek śmierci. Zarządzono też wszelkie środki ostrożności celem zapobieżenia rozplenieniu się choroby.

\* **Z Gryźlin** donoszą nam uparczywie, że dzieci pobierają w kościele na dużej i małej nauce (do pierwszej spowiedzi) przez ks. prob. Rockla tylko niemiecki wykład i że tam polskie katechizmy nie istnieją, choć w dyecezyi są zaprowadzone. (W ecowników naszych prosimy w niedzielę nam tę sprawę wyjaśnić. W tak polskiej parafii jak gryźlińskiej stosunki takie są wprost nieznośne.

\* **Biskupiec.** Rada miejska obrala na ostatnim posiedzeniu po raz wtóry na burmistrza naszego miasta referendaryusza p. Woywod z Olsztyna. — Przed tutejszym sadem okręgowym sprzedawana będzie dnia 28 września przed poł. o 11 tej posiadłość gospodarza Augusta Weinerta w Stanisławie zapisana w księdze gruntowej tom 2, karty nr. 50.

\* **Klajpeda.** Na poddaszu w pewnej kamienicy przy ul. Tomasza znaleziono rozkładające się już ciało wisielca. W samobójcy poznano poddanego rosyjskiego czeladnika szewskiego Caera z Chajmowic. Włóczył on się po mieście oraz w okolicy bez zatrudnienia i dachu nad głową. Od 22 lipca znikł bez śladu i zapewne w dniu tym popełnił samobójstwo.

\* **Pr. Holad.** Rodzinę Peinert w Dobrym przesładuje nieszczęście, gdyż niedawno temu, utracił życie przy zwożeniu drze-

wa starszy ich syn, w tych dniach zaś padł z woza obładowanego zbożem młodszy syn. Koła przeszły przez niego tak nieszczęśliwie, że 18-letni młodzieniec zmarł niebawem w lazarecie wskutek odniesionych obrażeń.

## Z Prus Zachodnich i Pomerze.

\* **Gdańsk.** Pod zarzutem sprzeniewierzenia 1800 mk. aresztowano i uwięziono 29 letniego pomocnika handlowego. W nieobecności pryncypała przebywającego u wód, zastępował on kasyerkę, a będąc letkiewiczem wyzyskał tę sposobność na swoją korzyść, co długo niestety nie trwało. Skoro pryncypał wrócił sprawka się wydała.

\* **Starogard.** Aresztowano tutaj oszusta niejakiego Timrecka, który zaręczył się z córką pewnego mistrza ślusarskiego i narzeczonej swej (fiarował bogate prezenty. Z uzyskanych oszukańczym sposobem 1800 m. znalezione przy aresztowanym tylko 600 mk. Oszusta poszukiwała także policja z Elbląga i innych miast.

\* **Czersk.** Ponieważ tutejszy kościół katolicki okazał się tak szczupłym, że zdołał pomieścić zaledwie połowę parafian, dla tego budują nowy kościół. Wskutek silnego rozwoju handlu i przemysłu miasto nasze rozwija się bardzo, a w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu liczba mieszkańców potroiła się prawie i wynosi obecnie 7000 osób. Poświęcenie nowego kościoła odbyć się ma w jesieni przyszłego roku.

\* **W Tczewie** przytrzymano na urzędzie pocztowym fałszywą dwumarkówkę bardzo zręcznie podrobioną. W obty na niej rok 1907, moneta nie posiada żadnego dźwięku i ma brudny kolor. Zauważono także fałszywe 10 fenygówki. Wielką ostrożność należy zachować przy odbiorze pieniędzy. Także w okolicy Grudądzka i Torunia zauważono fałszywą monetę.

## Z Ks. Poznańskiego.

\* **Gniezno.** Przech gimnazystów, którzy w roku zeszłym wykradli dyrektorowi tematy do prac abiturystenckich, uwolnił minister od kary na razie na lat trzy. Jeśli w tym czasie postępowanie ich będzie beznaganne, upadnie kara zupełnie.

\* **Poznań.** Straszne samobójstwo popełnił rano właściciel składu piwa, Michał Nowak, zamieszkały przy ulicy Ludwiki 18. Wyszedłszy z domu około godziny 8 udał się on nad tor kolej p. znańsko wrzesińskiej i ukrył się w zaroślach tuż za bramą Królewską, czekując nadejścia pociągu. Nagle, gdy pociąg, przychodzący z Wrześni o godzinie 9. 10, znajdował się w oddaleniu kilku tylko kroków, wyskoczył Nowak z ukrycia i rzucił się pod lokomotywę, która urwała mu obie nogi i roztrzaskała całą głowę. Śmierć nastąpiła na miejscu. Nowak żył w uregulowanych stosunkach majątkowych, przeto tajemnicą jest, co go popchnęło do samobójstwa.

\* **Poznań.** Od 1 września zacznie wychodzić »Głos ludu«, pismo codzienne dla ludu z pięciu dodatkami — za 1.40 marek kwartalnie. Pismo to wydawać będzie poseł p. Wiktor Kulerski obok »Przyjaciela ludu«, wychodzącego trzy razy w tygodniu.

\* **Leszno.** Smiertelny wypadek na dworcu tutejszym spotkał znowu jednego z tutejszych urzędników kolejowych. 27 letniego z wrotniczego najechał pociąg i skałeczyl go w ten sposób, że zdarł mu całe ciało na lewej wodze. Jakkolwiek rannego przewieziono natychmiast do lazaretu, zmarł on po dwudniowych ciężkich cierpieniach wskutek nadmiernego upływu krwi. Zmarły był zaręczony i ślub miał się odbyć za kilka dni.

\* **Kępno.** Swego męża usiłowała w czwartek otruć niejaka Gehrock. Ponieważ ogromnie lubowała się w napojach alkoholowych, mąż jej zagroził, że się z nią rozwiedzie. Ze zemsty »kochająca« małżonka postanowiła rozwieść się z niem na zawsze. Gdy Gehrock rano w czwartek zjadł śniadanie, zrobiło mu się nagle niedobrze. Przywołany lekarz stwierdził zatrucie przez siarkę dodaną do kawy. Natychmiast zapisał mu środek przeciwdziałający, a trucicielkę uwięziono.



Polecam:

najlepsze maszyny do sieczenia trawy,  
maszyny do sieczenia zboża  
grabie od 60 m. począwszy,  
młóckarnie dla prostej  
słomy.  
młóckarnie szerokie z przy-  
rzędem do czyszczenia lub bez,  
wialnie,  
centryfugi od 60-500 m.  
maszyny do robienia masła  
od 15-200 m.  
maszyny do prania od 30 do  
145 m.  
jako i wszelkie inne maszyny  
różnicze po najtańszych  
cenach.

Udzielam dogodnych warun-  
ków spłaty, przy zakupie za go-  
tówkę wysoki rabat.

Wysłka franko do najbliższej  
stacji kupującego.

F. Kłodzinski

Olsztyn,  
skład i handel maszyn rolniczych.  
Ul. Koronowa 35.

Telefon 202.

Przyjmę jeszcze kilku agentów.

## Budynek

w Olsztynie, ul. Prosta (Richt-  
str.) 28 z obszernym składem i  
dwoma pomieszczeniami jest przy  
małej wpłacie na sprzedaż. Ofer-  
ty proszę nadesłać

Bartkowski

Wyganowo pr. Lessen W. Pr.

## Posiadłość

7 km. od Olsztyna składająca  
się z 90 mórg roli wtem las, łąki  
i torf, budynki murowane w  
dobrym stanie z inwentarzem  
chcę zaraz z wolnej ręki sprze-  
dać.

Jan Kiszporski  
w Naterkach.

## Ucznia

syna porządnych rodziców z  
dobrem świadectwem szkolnym  
przyjmie natychmiast lub później  
E. Kosłowska w Wartemborku

## Podwójne piwo brunafne

(Doppel Braunbier) po ce-  
nach zwykłego piwa brunatnego  
w beczkach i drobnej sprzedaży  
poleca

Allensteiner Brauhaus  
właściciel L. Waas, ulica  
Wilhelmowska 29-30.

Polecam mój wielki skład go-  
towych dobrze wykonanych  
wozów spacerowych.

A. Brosch,

mistrz kowalski i fabrykant po-  
wozów, ul. Strzelecka (Jägerstr.)  
5a. przy »Bürgergarten«.

## Posiadłość

składająca się z około 60 mórg  
bardzo dobrej ziemi i około 20  
mórg jeziora przy szosie i szkole,  
budynek z pięknym sadem, sto-  
dołą i szopą, z całym zniwem i  
inwentarzem chcę z powodu in-  
nego kupna zaraz tanio sprzedać.  
Jan Wagner w Kluczniku  
(Klucznik p. Gr. Bartelsdorf.)

## Bank hipofyczny i parcelacyjny Ed. Suwalski

Pr. Starogard. Telefon nr. 10.

kupuje i parceluje posiadłości ziemskie. — Pośredniczy w  
zakupach i sprzedaży. — Nabywa i reguluje hipoteki. —  
Udziela pożyczek hipotecznych. — Stara się o pieniądze  
amortyzacyjne. — Dyskontuje weksle. — Płaci od depo-  
zytów 4 procent za ćwierć, 4 i pół procent za pół, a 5  
procent za rocznym wypowiedzeniem.

Otrzymał i polecamy książeczkę:

## Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę

J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adamczyk.

Cena 25 fen. Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ ksią-  
żeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

## Kilka tysięcy ubrań

dla mężczyzn i chłopców

wykonanych jak na miarę z resztek najlepszych  
materii,

Również kilka tysięcy ubrań dla chłopców w wieku od  
2-14 lat z różnych materii (także dziane)  
sprzedają teraz po dotąd niebywałych cenach.

## Ubrania cajtowe i spodnie

dla robotników z podszewką i bez również u mnie wyko-  
nane zadziwiająco tanio.

## Ubrania męskie na miarę

z sukna i kamgaru, także bez przymiarki z podanych już swego  
czasu powodów od 20 m. począwszy.

## Olsztyńska fabryka garderoby

teraz pędzona elektryką. J. LEVY, Rynek 20. Telefon 382.  
Główny oddział skład sukna i wykonanie na miarę we wła-  
snej pracowni. Około 40 krawców.

Jedyna sprzedaż najtrwalszej, nieprzemakalnej bielizny »Ever-  
clean« (4-krotne płótno) a więc nie guma. Każdy mężczyzna swą  
własną praczką.

## Szukam

gospodarstwo od 150-300  
mórg w cenie do 100 tysięcy  
marek ewentualnie większe przy  
40 000 m. wpłaty. Proszę o do-  
kładny opis.

Władysław Rezmer  
Skurz W. Pr.

## Posiadłość

składająca się z 4 mórg dobrej  
ziemi, położonej zaraz przy bu-  
dynku wtem łąka i sad mam  
zaraz do sprzedania. Cena ku-  
pna podług ugody.

Marya Stachowska  
Münsterwalde n. Marienwarden.

Mam zapas

## balów dębowych

2, 2 i pół i 3 calowych tanc na  
sprzedaż.

R. Ciecierski,

miłm w Wartemborku.

30-40 litrów mleka

poszukuje

Hohenzolleradam 3.

## Cygary

papierosy, w różnych ga-  
tunkach, dalej tabakę do  
żucia i zażywania poleca  
Emil Draber  
skład cygar w Biskupcu, ulica  
Dinga (Lagasse) 32.

## Posiadłości

od 50 do 2000 mórg  
na polskiej Warmii mam pod  
korzystnymi warunkami na sprze-  
daż.

A. Froese,

Olsztyn, ul. Jakóba (Jakobstr.) 7.

## Starą oblekę

kupuje się najlepiej i najta-  
ńiej u

Herm. Frankensteina

ul. Prosta 15.

Ostatni zakup za 1000 marek  
odebrałem w tych dniach Tylży,  
Kłajpedy, Wystruci.

## Służąca

zgrabna i sumienna, która w  
razie potrzeby pomagać ma w  
sprzedaży towarów, znajdzie do-  
bre miejsce u karczmarza

Pucka w Gryźlinach.

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej  
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,  
ulica Lipszacka 28.

## Moją posiadłość

3 kilometry od Olsztyna składa-  
jąca się z około 100 mórg do-  
brej ziemi z bardzo dobrem zbo-  
żem i inwentarzem, budynki  
murowane pod dachówką i pię-  
knym ogrodem owocowym za-  
mierzam zaraz z wolnej ręki  
sprzedać.

P. Lipsky w Jondorfie  
(Jommendorf bei Allenstein).

## Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą  
fabakę do zażywania  
sprzedają i teraz jeszcze po da-  
wniejszej starej cenie

## J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,  
ul. Zeppelina  
(obok p. Schoeneberga).

## Niedoścignione

w konstrukcji i jakości,  
są moje, systemu Singe-  
ra (Schwingschiff, Ringschiff  
i Central Bobbin)

maszyny do szycia



dla użytku domowego  
i dla rzemieślników.  
Maszyny familijne  
za 55 marek.

Długoletnia gwarancja.  
Bezpłatna nauka wyszywania.  
Skład wszelkich przybó-  
rów igiel, oleju itd.  
Reperacja prędko i tanio.  
Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,  
ul. Prosta 5.